

Nr 09/181 (wrzesień) 2024



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
Oddział „Sudety Zachodnie” Jelenia Góra
Komisja Krajoznawcza

Wprowadzenie



Wrześniowy numer Informatora Krajoznawczego zawiera relacje z poprowadzonej przeze mnie wycieczki Rajdu na Raty do Strzechy Akademickiej oraz kolejnego spaceru, na którym wypatrywaliśmy Śnieżkę.

Pozwoliłem sobie zaprezentować kilka obowiązkowych obiektów podczas pobytu w Stambule. Są to: Hagia Sophia i Błękitny Meczet.

Ciekawym wydarzeniem była międzynarodowa konferencja o Parku Łuk Mużakowa. Myślę, że zamieszczone w skróconej wersji wygłaszane tam referaty zachęcą Was do odwiedzenia tego pięknego miejsca.

Życzę miłej lektury.

Krzysztof Tęcza

Spis treści:

- Str. 1 Wprowadzenie
- Str. 3 Stambuł – Hagia Sophia
- Str. 7 Stambuł – Błękitny Meczet
- Str. 9 Konferencja o Geoparku Łuk Mużakowa
- Str. 14 31. spacer historyczno-krajoznawczy – w poszukiwaniu Śnieżki
- Str. 18 36. wycieczka Rajdu na Raty 2024 – do Strzechy Akademickiej

Stambuł – Hagia Sophia

Kościół Mądrości Bożej, bardziej znany jako Hagia Sophia, to najważniejsze dzieło architektury bizantyjskiej. Pierwotnie była to katedra patriarchalna, w której koronowano cesarzy bizantyjskich. Powszechnie uważa się, że fundatorem kościoła był cesarz Justynian Wielki. W obecnym kształcie powstała w VI wieku, na miejscu dwóch poprzednich obiektów. Według legendy cesarz Justynian miał po ukończeniu budowy powiedzieć: „Salomonie, przewyższyłem cię!”. Po zdobyciu Konstantynopola w 1453 roku przez Turków została zamieniona na meczet. Od 1934 do 2020 roku pełniła rolę muzeum. Obecnie decyzją prezydenta Turcji ponownie jest meczetem. Dlatego też turyści nie mogą zwiedzać jej w całości.



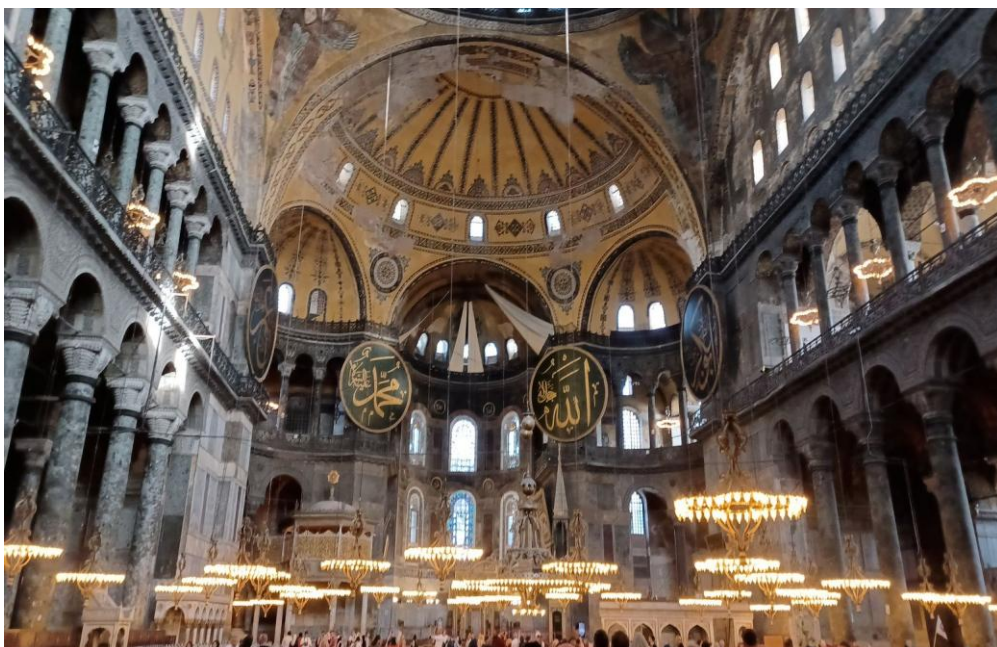
Wracając do faktów historycznych Hagia Sophia przestała być kościołem katolickim w roku 1453 kiedy to sułtan Mahmed II wydał rozkaz by przekształcono ją w meczet. Zakryto wówczas część chrześcijańskich mozaik. Pozostawiono jedynie przedstawiającą Matkę Bożą oraz wizerunki serafinów.

Bardzo ważną decyzją była ta podjęta przez Mustafę Kemala Atatürka w 1934 roku aby świątynia służąca przez 916 lat chrześcijanom, a przez 481 muzułmanom, została zamieniona na muzeum. Niestety w 2020 roku sąd

administracyjny Turcji unieważnił dekret z 1934 roku i ponownie przywrócono świątyni status minaretu. Odbiło się to głośnym echem na całym świecie. Turcja otrzymała wiele głosów sprzeciwu od tej decyzji. Niestety nie wzięto ich pod uwagę.

Jeśli chodzi o samą budowlę to mierzy ona 71 na 77 metrów. Część centralną przykrywa kopuła o średnicy 32 metrów. Konstrukcja podpierająca sklepienie wsparta jest na kilku potężnych filarach oraz 107 kolumnach. O wielkości świątyni świadczy fakt, że do najwyższego punktu kopuły jest ponad 55 metrów. Warto wiedzieć, że okrągła kopuła osadzona na kwadratowym planie jest uważana za jedno z największych osiągnięć architektury tamtych czasów. Dzięki takiemu rozwiązaniu wydaje się, iż unosi się ona w powietrzu.

W 1453 roku sułtan Mahmed II Zdobywca nakazał dostosowanie wnętrza świątyni do potrzeb muzułmańskiego kultu. Dodano wówczas mihrab (niszę wskazującą kierunek Mekki), minar (kazalnicę) oraz cztery minarety.



Wchodząc do świątyni przez bramę cesarską zobaczymy umieszczoną nad nią mozaikę z IX wieku przedstawiającą Chrystusa Pantokratora, u którego

stóp klęczy cesarz Leon VI Filozof. W umieszczonych po bokach medalionach ujrzymy wizerunki Matki Bożej i Archanioła Gabriela.

W sklepieniu głównym absydy znajduje się ciekawa mozaika z 867 roku przedstawiająca Matkę Bożą. Na zwiedzających wrażenie robi ogrom świętymi. Gdy wejdziemy do środka, jej wielkość przytłoczy nas. Od razu zostaniemy zaskoczeni doskonałą akustyką tego miejsca. Dźwięk odbijający się od kopuły powtarza się w formie echa trwającego niemal 10 sekund. Co prawda podczas naszego pobytu nie było śpiewów ale możemy sobie wyobrazić jak odbierano śpiewy liturgiczne w czasach bizantyjskich. Ponoć brzmiały one jak niebiańska muzyka.



Najbardziej tajemniczym obiektem w świątyni jest „płaczący filar”. Znajduje się w nim otwór do którego wierni wkładają palec wypowiadając życzenie. Ponoć w większości przypadków sprawdza się ono. Aby jednak zapewnić sobie to należy obrócić dookoła włożony do otworu kciuk. Miejsce to ma właściwości uzdrawiające. Wszystko zaczęło się od momentu kiedy z powstałego niewielkiego otworku zaczęła wypływać woda. Każdy chcąc sprawdzić co się dzieje wkładał tam palca powiększając dziurę. Wtedy zarządzający kościołem wykonali zabezpieczenia przed tymi niecznymi praktykami. Niestety nawet metalowa obręcz nic nie dała i dziura stawała się

coraz większa. Dlatego wybudowano drewniane przepierzenie z bramkami uniemożliwiającymi przejście wiernym.

Można powiedzieć, że sensacyjną wiadomością jest ta, iż jako budulca do wykonania drzwi wejściowych wykorzystano drewniane elementy z Arki Noego!

To tyle o ciekawostkach. Warto jednak wiedzieć, że dzisiaj aby wejść do tej niezwyklej świątyni należy uzbroić się w cierpliwość, gdyż zawsze kolejka chętnych liczy kilkaset metrów. Gdy myśmy próbowali dostać się do środka trwało to kilkadziesiąt minut, Jak już wydawało nam się, że za chwilę wejdziemy z głośników rozbrzmiewało nawoływanie do modlitwy i musieliśmy dalej czekać. Niestety powtarzało się to wiele razy. Gdy wreszcie udało się, musieliśmy sprawdzić swoje stroje. Mężczyźni musieli zakryć kolana, zaś kobiety znacznie więcej.

Następnie musieliśmy rozstać się ze swoimi ulubionymi butami i pozostawić je w skrytkach przygotowanych przed wejściem. Do środka wchodziliśmy już bez butów. Przyznam szczerze, że moja wizyta w świątyni miała ukryty cel. Ponieważ obecnie pracuję w muzeum, w którym mamy kolekcję obrazów Wlastimila Hofmana chciałem dotrzeć do miejsca, z którego patrzył malując obraz wiszący w moim muzeum. Niestety okazało się, że to miejsce znajduje się w strefie zakazanej dla chrześcijan. Nie wpuszczono mnie tam. Nie mogłem zatem wykonać fotografii przedstawiającej to samo miejsce, które Hofman namalował

Opuszczając świątynię czujemy, że musimy tu jeszcze wrócić. Musimy spędzić w niej więcej czasu żeby na spokojnie obejrzeć wszystkie historyczne miejsca rozumiejąc przedstawiane w nich za pomocą mozaik przekazania.

Stambuł – Błękitny Meczet

Sułtan Ahmed chciał pozostawić po sobie coś wyjątkowego, coś by ludzie o nim pamiętali. Jego zamiarem było przyćmienie wielkości świątyni Hagia Sophia. Postanowił zatem zbudować nowy meczet.

Budowę Błękitnego Meczetu (Meczetu Sułtana Ahmeda) rozpoczęto w 1609 roku. Na ten cel wybrano plac o wymiarach 51 na 53 metry, do którego prowadziło pięć bram. Krużganek na dziedzińcu wewnętrznym podtrzymywany jest przez 26 filarów. Zobaczymy tu sześć minaretów choć w planie miało ich być cztery. Możliwe, że wynikało to z powodu kłótni ale jest też wersja o zwykłym nieporozumieniu.

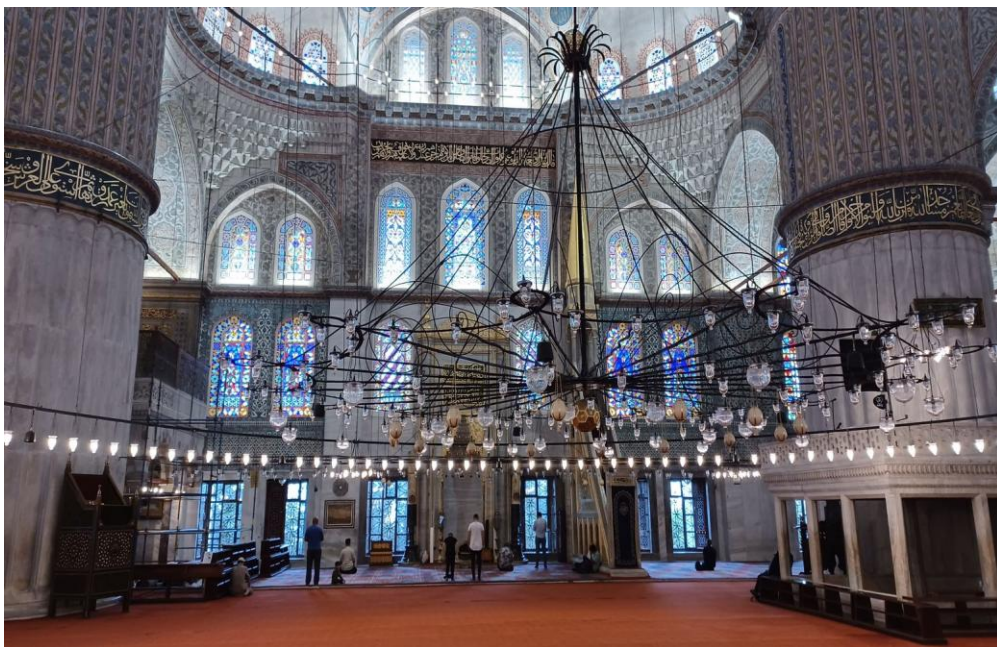


Świątynię przykrywa kopuła o średnicy 22 metrów wznosząca się na wysokość 43 metrów. podtrzymywana czterema filarami o średnicy 5 metrów nazywanymi nogami słonia. W górnej części tych kolumn umieszczono cytaty z Koranu.

Sama nazwa pochodzi od 21 tysięcy błękitnych płytek fajansowych z Iznik przedstawiających ornamenty o motywach roślinnych.

Wracając jednak do decyzji o budowie świątyni sułtan Ahmed podejmując decyzję o jej budowie chciał zakończyć pasmo klęsk jakie dotknęły Imperium Osmańskie. Najlepszym na to sposobem było zwrócenie się o pomoc do Allacha. Ale jak to uczynić? Oczywiście budując nowy meczet. Musiał on jednak przyćmić wszystkie już istniejące. Dlatego był budowany z takim rozmachem. Sułtan niestety nie cieszył się zbyt długo ze swojej budowli. Zmarł rok po jej ukończeniu podczas panującej zarazy. Został pochowany w ogrodzie przy meczecie.

Pamiętajmy, że wchodząc do meczetu musimy zdjąć buty. Najpierw jednak należy dokonać ablucji czyli rytualnego obmycia stóp, którego możemy dokonać korzystając ze znajdujących się na zewnątrz szeregu kraników z wodą czy widocznej na dziedzińcu studni. Olbrzymia kubatura głównej sali poprzez odpowiednie wykonanie oświetlenia sprawia wrażenie drgania światła. Jest to wynik wypełnienia ponad 200 okien witrażami o niebieskiej barwie. Ponoć jednorazowo może tutaj modlić się 35 tysięcy wiernych. Sala ta jest podzielona na dwie części: ogólnodostępną oraz mniejszą przeznaczoną tylko dla osób modlących się.



Ciekawostką jest, że meczet ten posiada aż sześć minaretów. Cztery z nich umieszczono w narożnikach sali modlitewnej, dwa na narożnikach zewnętrznego dziedzińca. Przekazy mówią, że ich ilość jest wynikiem nieporozumienia. Otóż powszechnie uważa się, że budowniczy meczetu źle zinterpretował słowa sułtana Ahmeda, który mówił o czterech minaretach pokrytych złotem. Budowniczy źle usłyszawszy podobne słowa wybudował sześć minaretów ale już ich nie pokrył złotem. Kolejna legenda mówi o tym, że aby Mekka była dominantą dobudowano w niej siódmy minaret.

Na koniec muszę zadać pytanie. Czy sułtanowi Ahmedowi udało się budując Błękitny Meczet przyćmić wielkość świątyni Hagia Sophia? Ja myślę, że nie ma jednakowej odpowiedzi, że każdy po obejrzeniu obu obiektów musi sam sobie odpowiedzieć czy któryś z tych meczetów bardziej przemawia do nas czy może należy zachować pomiędzy nimi znak równości?

Konferencja o Geoparku Łuk Mużakowa

W dniach 20-21 września 2024 roku w Łęknicy zorganizowano polsko-niemiecką konferencję „Transgraniczny Geopark UNESCO Łuk Mużakowa – historia i nowe wyzwania”. Spotkanie było zarazem podsumowaniem 20-lecia działalności Stowarzyszenia Geopark Łuk Mużakowa.

Celem tworzonych na całym świecie geoparków UNESCO jest zagospodarowanie regionów z uwzględnieniem dziedzictwa geologicznego w powiązaniu z dziedzictwem kulturowym i przyrodniczym. Oczywiście w geoparkach prowadzona jest działalność w zakresie turystyki oraz podnoszenia świadomości lokalnych mieszkańców na temat unikatowej wartości zasobów regionu. Wszystkie te działania przekładają się na rozwój ekonomiczny regionu, w którym leży dany park.

Jeśli chodzi o Geopark Łuk Mużakowa trzeba wiedzieć, że od początku jego powstania u podstaw jego rozwoju stały stowarzyszenia: Förderverein geopark Muskauer Faltenbogen e. V. (po niemieckiej stronie) i Geopark Łuk Mużakowa (po polskiej stronie).

Uczestnicy konferencji świętując jubileusz mieli możliwość zapoznać się z wieloma ciekawymi referatami przygotowanymi na tą okazję.

Jako pierwszy wystąpił dr Jacek Koźma – prezes Stowarzyszenia Geopark Łuk Mużakowa. Podsumował on działalność stowarzyszenia na przestrzeni 20 lat dzieląc ją na kilka etapów. Przypomniał osoby dzięki którym udało się osiągnąć sukces. To dzięki ich pracy realizowano kolejne cele. Pierwszy sukces pojawił się w 2009 roku kiedy to Ministerstwo Środowiska nadało polskiej części Łuku Mużakowa rangę Geoparku Krajowego. Rok później komitet koordynacyjny EGN zagłosował za przyjęciem obszaru Łuku Mużakowa jako nowego członka Europejskiej Sieci Geoparków. I tak dzięki zaangażowaniu wielu wspaniałych ludzi dzisiejszy status tego terenu to Światowy Geopark UNESCO Muskauer Faltenbogen/Łuk Mużakowa. Obecnie Stowarzyszenie realizuje cele związane z promocją i udostępnianiem terenu Geoparku zarówno mieszkańcom regionu jak i turystom przybywającym tutaj z całej Europy.



W kolejnym referacie „Historię rozwoju, przyszłość i wyzwania światowego geoparku UNESCO Łuk Mużakowa” przedstawiła przedstawicielka Europejskiego Ugrupowania Współpracy Terytorialnej Geopark UNESCO Łuk Mużakowa pani Nancy Sauer. Prelegentka przypomniała, że pierwsze dyskusje w temacie pojawiły się już w połowie lat 90-tych XX wieku. W 2006 roku uznano go za 6. krajowy geopark w Niemczech, a w 2009 za 1. w Polsce.

Jeśli chodzi o przyszłość to postawiono sobie za cel doprowadzenie do zrównoważonego i dobrze skoordynowanego rozwoju polsko-niemieckiego pogranicza pod patronatem UNESCO.



Burmistrz miasta Łęknica pan Piotr Kuliniak oraz prezesi Oddziałów PTTK w Żarach i Jeleniej Górze.

Burmistrz Łęknicy pan Piotr Kuliniak powiedział o „Znaczeniu miasta Łęknicy dla rozwoju turystyki w Światowym Geoparku UNESCO Łuk Mużakowa”. Jak słusznie zauważył miasto Łęknica powstałe po II wojnie światowej jest niewielką jednostką ale posiada na swoim terenie perełkę w postaci Geoparku UNESCO Łuk Mużakowa. Samo miasto o powierzchni przekraczającej ledwie 16 km kwadratowych posiada aż 85 % terenów chronionych, na których nie można nic budować. Nie jest więc łatwo godzić oczekiwania przedsiębiorców chcących tutaj inwestować. A przecież potrzeby miasta, choćby w branży turystycznej (nowe miejsca noclegowe) są ogromne. Dlatego miasto podejmuje wyzwania polegające na dostosowaniu do bieżących potrzeb starych budynków. Przykładem takiej adaptacji jest rewitalizacja budynku przemysłowego na Centrum kulturalno-edukacyjne Światowego Geoparku UNESCO Łuk Mużakowa.

Bardzo cennymi były głosy przedstawicieli gmin sąsiadujących z Łęknicą. Posiadają one wiele atutów uzupełniających ofertę Łuku Mużakowskiego. W tej części

konferencji wypowiadały się panie zarządzające gminami Brody, Przewóz, Trzebiel i Tupice.

O „Roli Lasów Państwowych w tworzeniu marki światowego Geoparku UNESCO Łuk Mużakowa” opowiedział nadleśniczy Nadleśnictwa Lipinki pan Jan Lesser. Uświadomił wszystkim jak wiele pracy i pieniędzy Lasy Państwowe wydają na umożliwienie bezpiecznego zwiedzania terenów przez nich zarządzanych. To właśnie Lasy Państwowe podejmują współpracę przy tworzeniu i realizacji nowych ścieżek turystycznych czy miejsc postojowych. Nowo tworzona infrastruktura turystyczna ma na celu umożliwienie poznawania najcenniejszych miejsc na terenie nadleśnictwa.

Ostatni referat wygłoszony przez przedstawiciela Narodowego Instytutu Dziedzictwa ukazał „Park Mużakowski jako ważny obiekt turystyczny Geoparku Łuku Mużakowa”.



Celem drugiego dnia konferencji było zapoznanie jej uczestników z atrakcjami omawianego terenu. Podczas wyjazdu studyjnego zwiedzono m.in. wyrobiska gliny i węgla brunatnego na terenie Pojezierza Antropogenicznego w rejonie Tuplic. Przybliżając te ciekawe tereny pan Ryszard Jasiński pokazał różnorodność przyrodniczą zwiedzanego obszaru a także pozostałości po dawnych kopalniach i działających tu cegielniach.

Najciekawszym miejscem po polskiej stronie bez wątpienia jest Ścieżka Geoturystyczna „Dawna Kopalnia Babina” powstała na terenie działającej w latach 1920-1973 kopalni, w której wydobywano węgiel brunatny. Głównymi obiektami na ścieżce są zbiornik „Afryka” oraz wieża widokowa. Sam zbiornik to kwaśne wody kopalniane, które w sprzyjających warunkach atmosferycznych przybierają niezwykle barwy. Jego nazwa nadana została z powodu ukształtowania linii brzegowej przypominającej obrys kontynentu afrykańskiego. Co do wieży to ma ona dwa tarasy widokowe na 12 i 24 metrach. Z górnego przy dobrych warunkach pogodowych można dostrzec Śnieżkę.

Po niemieckiej stronie miejscem, które przyciąga turystów jest Park Głazów Narzutowych w Nochten. Wyeksponowano tu ponad 7 tysięcy głazów wkomponowanych w tematyczne założenia roślinne.

Wracając do samej konferencji przyniosła ona dla jej uczestników wiele nowych wiadomości, pozwoliła na poznanie różnorodności terenu oraz nawiązanie nowych kontaktów.



Park Głazów Narzutowych w Nochten (Niemcy).

Dodam, że organizatorem konferencji poza wspomnianymi stowarzyszeniami była Fundacja Natura Polska, a całość była współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa w ramach Funduszu małych projektów Polska-Saksonia 2021-2027.

Przedstawicielami PTTK na konferencji byli prezes Oddziału PTTK Powiatu Żarskiego w Żarach Elżbieta Łobacz-Bącal oraz prezes Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze Krzysztof Tęcza.

31. spacer historyczno-krajoznawczy – w poszukiwaniu Śnieżki



Śnieżka.

Trzydzieste pierwsze spotkanie, które odbyło się w środę 25 września 2024 roku poświęcone było najwyższemu szczytowi Karkonoszy – Śnieżce.

Podczas pierwszej części spotkania wysłuchaliśmy wykładu pracownika Działu Historii Muzeum Karkonoskiego - Wojciecha Szczerepy pt. „Śnieżka – jeden szczyt, wiele połączeń”. Swym wykładem udowodnił, że Śnieżka jest górą wyjątkową. Świadczy o tym fakt, że jest ona najwyższym szczytem Karkonoszy, najwyższym szczytem całych Sudetów oraz najwyższym szczytem Czech. Nie bez racji nazywano ją górą narodów. Przez jej szczyt przebiegały granice państwowe Polski, Czechosłowacji, Czech, Niemiec, Prus. Śnieżka jest jednym ze szczytów zaliczanych do Korony Polski, Korony Czech czy Korony Europy.

Również o jej wyjątkowości świadczą pomiary wysokości przeprowadzane w różnych wiekach. Dostyc wspomnieć, że swego czasu była uważana za najwyższą górę Europy. Z oficjalną wysokością 5500 metrów była celem licznych wędrówek turystycznych.

Pierwszego pomiaru wysokości Śnieżki dokonał jeleniogórczanin Krzysztof Schiling w 2 połowie XVI wieku. Kolejny pomiar wykonany w 1760 roku przez pastora Volkmarę za pomocą barometru obniżył jej wysokość o około 300 metrów. Więć wciąż była najwyższą na kontynencie. W 1796 roku Śnieżka straciła swoją pozycję. Nowy pomiar dokonany przez przyrodnika Adolfa Traugotta obniżył wysokość Śnieżki do poziomu 1605 metrów. I właśnie ta wysokość była uważana przez wiele lat za właściwą. Obecnie po pomiarach dokonanych przez naukowców z Czech Śnieżka ma wysokość 1603 metry 29 centymetrów.

Ciekawie przedstawia się historia wejść na Śnieżkę. Uważa się, że pierwszego wejścia dokonał jeden z kupców weneckich w roku 1456. Niestety o tej wyprawie wiemy tylko tyle, że osoba ta dotarła na szczyt drogą przez Obri Dol w trakcie poszukiwania złota.



Wojciech Szczerepa opowiada o Śnieżce.

Według zapisków w kronice wynika, że jako pierwszy udokumentowany wędrowiec wszedł tam w 1465 roku czeski mieszczanin z miasta Benatka nad Jizerou.

Jeśli chodzi o zagospodarowanie szczytu dla potrzeb turystów to przyjmuje się, że nastąpiło to po wybudowaniu tam w roku 1861 kaplicy pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Otóż niedługo po jej wzniesieniu ze względu na popularność odprawianych mszy tłok jaki tam panował nie pozwalał skupiać się na modlitwie. W związku z tym kaplica przestała być wykorzystywana w tym celu i opuszczona uległa dewastacji. Aby temu jakoś zaradzić właściciel obiektu hrabia Leopold Schaffgotsch w roku 1824 wydzierżawił ją niejakiemu Siebenhaarowi – handlarzowi skór i kawiarczowi. To właśnie on doprowadził do porządku zdewastowany obiekt i zaczął w nim prowadzić bufet. Przygotował także miejsce na dla kilku osób na noclegi. Także on rozpoczął prowadzenie pierwszych pomiarów warunków atmosferycznych panujących na szczycie. Niestety warunki jakie zapewniał turystom nie należały do zadowalających. Oferował tylko podstawowe wyżywienie i napoje. Warunki pogodowe także były bardzo nieprzyjazne. Wystarczy wspomnieć wydarzenie jakie miało miejsce pewnego dnia kiedy to pod wieczór w trakcie burzy w kaplicę pięciokrotnie uderzył piorun. Jeden z nich poraził czterech pracowników, których ze względu na obrażenia trzeba było znieść na dół.

Nic też dziwnego, że po dwóch dekadach zdecydowano się zbudować nowy budynek jako typowe schronisko górskie. Dokonał tego Friedrich Sommer. Wybudował nowoczesny jak na tamte czasy obiekt co przyczyniło się do dalszego rozwoju turystyki. Co prawda obiekt ten wkrótce spłonął. Jednak Sommer szybko je odbudował znacznie powiększając możliwości jeśli chodzi o przyjmowanie turystów. W roku 1862 schronisko ponownie dotknął pożar i tym razem także zostało ono szybko odbudowane. Widząc, że interes się kręci Czesi wybudowali po swojej stronie drugie schronisko. Nie wytrzymało ono jednak konkurencji i szybko padło. Sommer wykupił je i dalej prowadził oba schroniska.

Wracając do prowadzonych badań meteorologicznych Niemcy wzniesli nowy budynek do prowadzenia pomiarów. Obiekt ten przetrwał aż do naszych czasów, a po jego rozebraniu zostało wybudowane nowe schronisko w formie dysków. Dzisiaj niestety obiekt ten jest wyłączony w części turystycznej. W górnych dyskach prowadzone są badania. Możliwe, że w najbliższej przyszłościowi zmieni się to.



Dotarliśmy do Śnieżki.

Na dzień dzisiejszy na Śnieżce mamy kaplicę św. Wawrzyńca będącą pierwszym historycznie zbudowanym obiektem na szczycie Karkonoszy. Są oczywiście spodki, po czeskiej stronie jest górna stacja kolei gondolowej i budynek pocztowy.

W drugiej części spotkania poprowadziłem turystów na Wzgórze Kościuszki gdzie przybliżyłem historię tworzenia parku przez burmistrza Jeleniej Góry Johanna Schonau. Głównym jednak punktem naszego spaceru było znalezienie przedstawienia Śnieżki jakie znajduje się w zrealizowanym tam przekroju geologicznym Sudetów.

Spacer zakończyliśmy na pętli autobusowej przy ulicy Głowackiego gdzie mieliśmy okazję zakupić świeży chleb i słodkie bułeczki.

Dodam tylko, że spacer jest organizowany przez Muzeum Karkonoskie oraz Regionalną Pracownię Krajoznawczą Karkonoszy działającą w Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze.

36. wycieczka Rajdu na Raty 2024 – do Strzechy Akademickiej

Jako temat przewodni 36. wycieczki Rajdu na Raty w dniu 22.09.2024 roku przyjąłem podążanie miejscami opisanymi przez Sławka Gortycha w III tomie kryminału „Schronisko, które spowijał mrok”.

Ponieważ fikcja literacka została przez autora umiejscowiona w karkonoskich schroniskach i przeplata się z prawdziwymi wydarzeniami jakie rozegrały się tutaj wiele lat temu podjąłem trud ukazania turystom tych miejsc oraz przypomnienia tragedii jaka miała miejsce w 1968 roku.



Dziki Wodospad w Karpaczu.

Zanim dotarliśmy do pierwszego obiektu mieliśmy okazję sprawdzić czy w miejscu anomalii grawitacyjnej faktycznie samochody jadą pod górę z wyłączonym silnikiem oraz zobaczyć w jaki sposób dawni inżynierowie zabezpieczali mieszkańców przed skutkami powodzi. Przykładem takiego zabezpieczenia w Karpaczu jest tama tworząca Dziki Wodospad. Miała ona za zadanie wyłapywanie rumoszu skalnego niesionego przez wezbrane wody. Przy normalnej pogodzie trudno jest nam sobie wyobrazić by niska stróżka wody była w stanie przenosić kamienie a nawet spore głazy. Ale tak właśnie się dzieje kiedy poziom wody w górskich strumieniach podnosi się wskutek dużych opadów czy topnienia śniegu. Wówczas niesione przez wodę głazy niszczą wszystko co stanie im na drodze.

Do Białego Jaru ruszyliśmy Śląską Drogą, tak samo jak pół wieku temu wyruszyli młodzi ludzie by dotrzeć na Kopę. Niestety ze względu na złą pogodę wyciąg krzesełkowy był wówczas zamknięty. Gdyby działał pewnie nic by się nie stało. A tak potężna lawina, która zesza tego dnia porwała grupę idącą pod górę wskutek czego 19 osób poniosło śmierć.

I właśnie to wydarzenie zostało opisane w książce tyle, że zostało ono umiejscowione w innym czasie. Nie będę tutaj zdradzał wątku kryminalnego by każdy miał możliwość sięgnąć po książkę i samemu ocenić czy autorowi udało się opisać wszystko tak by czytelnik musiał zastanowić się co jest prawdą a co fikcją literacką.

Oczywiście opowiedziałem historie budowy kolejnych pomników upamiętniających ofiary tamtej lawiny. Dla osób zainteresowanych tym tematem podam, że wydarzenia roku 1968 zostały bardzo dobrze udokumentowane w Zeszytach Historycznym 1(17)/2018 „Lawina 1968”, a dalsze losy kolejnych pomników w Zeszytach Historycznym 2(18)/2018 „Lawina 1968 – 50 lat później”. Oba wydawnictwa wydane nakładem Związku Gmin Karkonoskich są publikacjami Regionalnej Pracowni Krajoznawczej Karkonoszy i można zapoznać się z ich treścią w wersji elektronicznej w jeleniogórskiej bibliotece cyfrowej.



Schronisko Samotnia.

Kolejnym miejscem do którego dotarliśmy było schronisko Strzecha Akademicka. To właśnie tam umiejscowiona jest cała intryga kryminalna książki Sławka Gortycha. A

ponieważ autor odniósł się do potęgi gór warto wiedzieć, że dawniej gospodarz tego schroniska wychodził naprzeciwko podążającym do niego turystom by poczęstować ich nalewką z igieł sosny. Niestety on także źle skończył gdyż pewnego razu idąc po turystów został porwany przez lawinę a jego zwłoki zostały odnalezione dopiero na wiosnę kiedy stopniały śniegi.

Nieco niżej znajduje się schronisko Samotnia. I właśnie tam zeszliśmy po krótkim odpoczynku. To następny obiekt związany z naszą książką. Jak się okazało dzięki pięknej pogodzie jaka towarzyszyła nam ostatniego dnia lata przy przy schronisku były tłumy turystów. Wszyscy chcieli nacieszyć oczy pięknymi widokami zanim nadejdzie zima.

My powędrowaliśmy na Polanę gdzie swego czasu stało schronisko Bronka Czecha i dalej do świątyni Wang by na koniec dotrzeć do przystanku, na którym czekał na nas autobus do Jeleniej Góry.

Dodam tylko, że wycieczka została zorganizowana przez Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze jako impreza bezpłatna, a wsparcia finansowego na organizację Rajdu na Raty udzieliły PTTK-owi Miasto Jelenia Góra, Powiat Karkonoski oraz Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

Wydawca:

Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK "Sudety Zachodnie"

Jelenia Góra – wrzesień 2024

Tekst i foto: Krzysztof Tęcza